

Farmacja i kartele

28 lipca 2021

Dowiadując się o rewelacyjnym nowym leku uśmierzającym nieznośny, chroniczny ból, wielu pacjentów momentalnie odczytało wiadomość jak uśmiech losu. Cierpiący nie myśli o skutkach zażywania nowej substancji, jego cenie, bo chce uwolnić się od dolegliwości nie pozwalającej spać, pracować, cieszyć się życiem. Drenujący siły vitalne amerykański system oferuje rozwiązania bez weryfikacji skuteczności i bezpieczeństwa dla znękanego człowieka. Żerowanie na potrzebach i nieszczęściu nabrało cech przemysłu. Zrealizowany film dokumentalny „Zbrodnia stulecia” („The Crime of the Century”) obrazuje bezwzględność hien obrastających w majątki na handlu złudzeniem prowadzącym przez uzależnienie do śmierci.



W latach 1999-2019 pół miliona Amerykanów w różnym wieku zmarło w wyniku przedawkowania silnie uzależniającego środka nazwanego oxycontin. Dane pochodzą z oficjalnego amerykańskiego źródła CDC monitorującego kwestie zdrowia i pochodne. Sprzedawane na receptę i bez niej środki przeciwbólowe były opioidami, czyli narkotycznie działającymi substancjami halucynogennymi nie leczącymi niczego, zaś silnie uzależniającymi. Lekarze przepisywali je namiętnie nawet osobom nie mającym żadnych objawów chorobowych. Producenci farmaceutyków i dystrybutorzy zdobywali zainteresowanie lekarzy motywem finansowym, reklamą medialną byle optymalizować zarobek. Firmy Purdue, Insys działały według schematu „byle na tym zarobić”. Rozmowa o podstawach etycznych, naukowych spotykała się z szyderstwem. Tam gdzie w grę wchodzi pieniądze, duże pieniądze nie ma miejsca na tematy poboczne, gdyż liczy się czas. Kiedy ofiara potrzebuje coraz większej dawki, czuje się zaszczuta. W krótkim czasie nie mogąc sprostać cenie nowego preparatu sięga po heroinę

rujnując zdrowie aż po kres. Bardzo często, by zgromadzić środki na kolejną dawkę cierpiący godzi się być handlarzem. Często dzieci, które uległy kontuzji uprawiając jakąś dyscyplinę sportową chcąc złagodzić skutki popadały w nałóg. Uciekanie się do opioidów w Ameryce ma postać zbliżoną do katastrofy naturalnej, gdzie wyniszczające uzależnienie występuje na podobieństwo huraganu. Współpracując z dziennikarzami z Washington Post, realizator filmu Alex Gibney zilustrował skalę i bezwzględność zjawiska dochodząc do wniosku, że rozpracowują problem stworzony przez oficjalnie działające firmy farmaceutyczne. Dążąc do jak najwyższych wyników sprzedaży producenci zapewniają, że środek może być używany bez ograniczeń. Jak dowiodła praktyka dłuższego okresu stosowania go, nieszkodliwość okazała się kłamstwem. W oparciu o kłamliwe założenia działa przestępczość zorganizowana. Zdumiewa postawa kongresmenów i departamentu sprawiedliwości, które przyzwalają na proceder. Nie mniej krytycznie wypada ocenić postawę lekarzy. O ile informowanie pacjenta o leku jest naturalnym odruchem lekarza, to jego udział w wysoko płatnej kampanii reklamowej nie powinien mieć miejsca, bo taka rola jest ewidentną korupcją. Kupowanie autorytetu do szkodliwego, czy choćby niepewnego w skutkach specyfiku jest karalną korupcją. Zyskuje reklamodawca i reklamujący kosztem naiwnej ofiary – osoby chorej, cierpiącej. Perswazja reklamy zapewniająca o nieszkodliwości zwiększania przyjmowanej dawki to gwarancja zarobienia większych kwot. Motywem jest zarobek, nie chęć wyleczenia.

Cytowany w materiale filmowym pacjent twierdzi, że doprowadzony został przez lekarza do stanu, kiedy miał zalecane zażywanie dobowej dawki nawet 50 tabletek oxycontin. Silny ból windował potrzebę zwiększania dawki dobowej. Zakłęty krąg nieuleczalnej choroby, cierpienia, wprowadza specyfik zapomnienia, który jedynie wzmacnia niszczycielską chorobę dając zyski stręczycielom w kitlach i ich sponsorom. Pacjent, który przeżył przyjmowane pod kontrolą lekarza dawki, miał szczególnie wysoki poziom tolerancji na działanie oxycotinu co

wynikało z uzależnienia. Większość już przy mniejszych dawkach nie przeżyłaby. Lekarz przepisywał środki bez zbadania pacjenta. Na zachętę zapewniał bezpłatne próbki. Pacjent został później wykorzystany do kampanii reklamowej gloryfikującej nieszkodliwość przyjmowania wysokiej dawki. Tylko w 2020 roku 93 000 osoby zmarły w wyniku przedawkowania jednego specyfiku opioidowego – oxycontinu przepisanego przez lekarzy. Producenci „wytworzyli klimat zapotrzebowania na masową skalę”. Zadbali także o alternatywny środek o nazwie fentanyl pięćdziesięciokrotnie silniejszy od heroiny. Jeden z uczestników filmu poddany doświadczeniu rzekomego leczenia stał się handlarzem podstępnej substancji, której dawka jest trudna do ustalenia dla pacjenta. Dystrybucja nadal odbywa się drogą pocztową, informacja dostępna jest w internecie. Dostawy zapewniane są z Meksyku, Chin. 93 000 ofiar śmiertelnych jest świadectwem rynkowego mechanizmu wywołanego przez producentów i dystrybutorów zainteresowania i zapotrzebowania.

Paralele ukazanego w filmie zjawiska i generowanego obowiązku szczepień są dość zbieżne. Niewiadomy skład substancji wstrzykiwanej ludziom miał chronić, ale „chroni częściowo”, na pewno nie leczy, ani nie zapobiega chorobie. Władza mówiąc demonicznie o nadchodzących wariantach stymuluje zapotrzebowanie udając przed ludźmi Greka. Wymyślone warianty geograficzne, albo wynikające z alfabetu greckiego za chwilę odnotują fale epsilon, gamma. Szantaż szczepienny w zestawieniu z powikłaniami stworzył kolejne oszustwo. Dla zachowania miejsca pracy ludzie poddają się wprowadzeniu obcej substancji do organizmu. Cwaniacy dla przypadków ludzi złamanych szantażem oferują kosztowne i złudne „terapię oczyszczającą”. Tymczasem, skoro nie wiadomo co dokładnie zawiera fiolka wywołująca rozmaite reakcje (być może niekiedy placebo), to jakie antidotum, czyli odtrutkę oferuje „pomocna dłoń” kolejnego prywatnego spryciarza sprzedającego usługę za niemałe pieniądze w aureoli pseudonaukowego języka. Naturalnie weryfikowany przez specjalistów rynek farmaceutyczny został zdominowany przez kartele. Rodzinny przemysł niejakiego Davida

Sacklera doczekał się zwołania komisji kongresowej, która zarzuciła mu wywołanie ogólnokrajowej epidemii uzależnień. Komisja zarzuciła jego rodzinnej firmie „Purdue” działalność przestępczą w postaci ogólnopństwowej epidemii opioidowej. W 15 stanach władze zablokowały działalność tejże firmy. Zabezpieczono rozległą dokumentację firmy potwierdzającą dochód wartości 11 miliardów dolarów. Wynik postępowania ugodowego mówi o 4.5 miliardach dolarów wpłaconych jako grzywny bez orzekania odpowiedzialności. Większość materiału dowodowego ze śledztwa prowadzonego przez FBI w 2006 roku zniknęła. Odpowiedzialności karnej nie będzie. Jediną korzyścią sprawy jest zapowiedź opublikowania dokumentacji.

Szanowni, cierpliwi Czytelnicy, wpisując nazwę własną opisanego środka oxycontin w Google, dowiedzą się, że jest on dostępny w Polsce w całej sieci aptek, sklepów z kosmetykami i farmaceutykami bez recepty. Cena 40 tabletek – 167,49 zł. Do tego specyfik ma państwową zgodę skoro sprzedawany jest z refundacją. Ciekawe byłoby wyjaśnić kto i ile wziął gratyfikacji za legalizację silnie uzależniającego opioidu pod legendą środka przeciwbólowego. Ministerstwo jedynej choroby, czy równie niesławny Sanepid?

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net